

SYLWAN

Organ Polskiego Towarzystwa Leśnego

Wychodzi miesięcznie

Rok XLIV

LISTOPAD—GRUDZIEŃ

1926

Wspomnienia pośmiertne

† Ś. p. Jan Lubin Małecki.

Ś. p. Inż. Jan Lubin Małecki, długoletni b. kierownik okręgowej Inspekcji leśnej Nowy Sącz Okręg III, em. st. Komisarz Inspekcji leśnej, rządowo upoważniony Inżynier leśnictwa i geometra, współtwórca legjonów Polskich Podhala, komendant Placu Legjonów Polskich w Nowym Sączu, kapitan artylerji górskiej W. P. — długoletni wiceprezes „Sokoła“ w Nowym Sączu, członek licznych Towarzystw kulturalnych, długoletni członek Małopolskiego Twa leśnego prawie od założenia Towarzystwa, Prezes Oddziału Nowosądeckiego Związku Z. Leśników w Rzplitej Polskiej, współpracownik „Sylwana“, autor kilku prac z zakresu polskiego leśnictwa — leśnik zamilowany, wytrwały i gorliwy, znakomity znawca stosunków polskiego i zagranicznego leśnictwa, korespondent zagranicznych pism fachowych i rolniczo-bakterjologicznej stacji ochrony roślin i przyrody we Wiedniu — gorący patriota, człowiek nieposzlakowanego charakteru, odszedł w zaświaty, przeżywszy 56 lat.

Obowiązki swoje pełnił ś. p. Zmarły jak mógł najlepiej a imię jego musi przejść do historii polskiego leśnictwa, z którym złączyła go serdeczna miłość zawodu i troska o polepszenie stosunków, bytu i pracy polskiej braci leśnej.

Pogrzeb Jego w dniu 4 października 1926 był manifestacją uczuć, jakie Śp. zmarły zaskarbił sobie jako człowiek prawy typu Sienkiewicza u wszystkich, którzy go znali — a zaskarbił sobie niepospolitemi zaletami serca i umysłu!

Na smutny obrzęd zjechali się leśnicy całego Podhala — od Suchej, Tatr, Pienin aż po ziemię Samborską, aby pożegnać swego byłego ukochanego Inspektora lasów.

Odszedł od nas druh i towarzysz niecodzienny, którego pracą lat było zebrać prawie wszystkie dzieła z dziedziny leśnictwa polskiego, a także i niemieckiego — mawiając, że „przecież po mojej śmierci ktoś będzie miał z tego pożytek“.

Po ukończeniu gimnazjum w Nowym Sączu 5/6 1888 roku, zapisał się ś. p. Jan Małecki na Akademię Ziemiańską (Hochschule für Bodenkultur) we Wiedniu, którą ukończył w r. 1892.

Od 4 lutego 1893 do 26 stycznia 1897 był zajęty jako praktykant leśnictwa przy zabudowaniu górskich potoków — początkowo w Bielaku w Karyntji — następnie w Przemyślu. W tym czasie przeprowadzał zabudowania górnego dorzecza Białej w powiecie grybow-



† Ś. p. JAN LUBIN MAŁECKI

* 4/XII 1869 † 2/X 1926.

skim, wykonał zdjęcia i projekt zalesienia nieużytków u źródeł Dniestru w powiecie starosamborskim i turezańskim. Wypracował zdjęcia zabudowania potoku Bystry w Zakopanem i wykonał częściowo zabudowanie potoku Niszkówka w powiecie Nowy Sącz. W roku 1895 zdaje przepisany egzamin dla państwowej służby leśnej w Ministerstwie rolnictwa we Wiedniu. Od 27 stycznia 1897 do 15 lipca 1911 a więc przez lat 14 i pół — zajmuje posadę komisarza Insp. leśnej w Nowym Sączu.

W r. 1911 jako już włożony do służby inspekcyjnej — niespodziewanie zostaje przeniesiony do zabudowania górskich potoków

sekcji Sambor, a gdy starania o pozostawienie go na dawnym stanowisku nie odniosły skutku, przechodzi w roku 1914 skołatany panującą wówczas polityką i zniechęcony do służby państwowej — w stały stan spoczynku.

Za jego urzędowania i z jego inicjatywy poruszona została myśl utworzenia leśników powiatowych dla lasów gminnych przy wydziałach powiatowych. Z jego inicjatywy uporządkowano i urządzono niektóre lasy gminne — jak lasy miejskie Nowego Sącza, Starego Sącza, Piwnicznej, Muszyny i wiele innych i on to rozpoczął zalesienie nieużytków w celu zwiększenia powierzchni leśnej — zanim jeszcze ustawa z r. 1904 weszła w życie. Stara się o polepszenie gospodarki leśnej, odbywa szerokie studia nad organizacją leśnictwa i leśników politycznej administracji, dzisiejszej służby ochrony lasów. Pomaga swą wydatną pracą śp. Ignacemu Szczerbowskiemu w przygotowaniu Skorowidza leśnego na rok 1907 i 1909. Studjuje ustrój i ustawodawstwo leśne Szwajcarii, wskazując na Szwajcarię jako wzór gospodarki leśnej, na której leśnik lasów górskich winien się wzorować — uznając to ustawodawstwo dla polskich lasów w górach za najodpowiedniejsze. Wyjeżdża na naukową wycieczkę do Szwajcarii, a drukowane w „Sylwaniu” „Wspomnienia z wycieczki do Szwajcarii w roku 1909” zawierają bardzo wiele cennych i pożytecznych uwag dla polskiego leśnictwa i zabudowania górskich potoków. Pracę swoją, którą każdemu leśnikowi przeczytać warto, ukończył w Nowym Sączu w grudniu 1910 roku. Wyszła ona jako odbitka z „Sylwana”. W r. 1910 pracuje nad reorganizacją i instrukcją dla służby leśnej politycznej administracji i porozumiewa się z leśnikami krajów zachodnich, aby podnieść zaniedbane lasy polskie i wiedzę leśną w kraju.

Śp. Zmarły starał się Inspekcję leśną podnieść — zreformować stosunki panujące, a polityce leśnej nadać dodatni kierunek — wyeliminować „politykę” z lasu, wywalczyć dla leśnika stanowisko niezależne i nie mógł zezwolić, aby kto inny rządził lasem i wyrębami, albowiem przyjął dewizę: „las polski dla leśnika” i odwrotnie.

Wyrwany ze swego ulubionego warstату, nie traci chęci do innej pracy. W przeciągu lat trzech wykonuje dwa wielkie zdjęcia i projekty zabudowania potoków górskich Łukowica w pow. Limanowa i Brzezna w pow. Nowy Sącz. Przeprowadza również dwie wielkie budowy a mianowicie: zabudowanie potoka Sudoł w Grybowskiem i potoka Żukotyńiec w Turczańskiem — nakładem 200.000 koron, ciągle uzupełniając i gruntując swą fachową wiedzę.

Podczas wojny pełni służbę jako oficer artylerji — organizuje na Podhalu legjony polskie a w r. 1918 wzięty do niewoli włoskiej, z Hallerem wraca do Polski.

Przez ostatnie lata jako autoryzowany inżynier leśnictwa, pomaga w pracy nad statystyką, bibliografią leśnictwa i łowiectwa polskiego i uzupełnia cenną bibliotekę leśną, którą zostawił Małopolskiemu Towarzystwu leśnemu aktem swej ostatniej woli. Pracował sumiennie do ostatniej chwili dla leśnictwa polskiego i wielce się dla niego zasłużył — to też imię jego powinno przejść do historii polskiego leśnictwa i zasługuje, aby Brać leśna o nim nigdy nie zapomniała.

Żegnaj nam więc Druhu wierny i Towarzyszu pracy. — Spuścizna, którą nam zostawiłeś, pozostanie na zawsze w naszej pamięci. Odpoczywaj w spokoju.

Inż. Edward Migdał.

† Ś. p. Władysław Bieńkowski.

Dnia 3 listopada b. r. zmarł na leśniczówce Zazadnia, leśniczy Wydziału leśnego Bukowina-Brzegi, w lasach Fundacji „Zakłady Kórnickie“ w Tatrach, ś. p. Władysław Bieńkowski. Urodził się 30/XI 1858 r. w Mszanie Dolnej. Dnia 1/III 1878 r. wstąpił na praktykę leśną w Myślenicach. W roku 1880 złożył egzamin rządowy dla pomocniczej służby leśnej ochronnej i technicznej. W roku 1883 przyjął posadę leśniczego w Stryszowie, skąd w dniu 11/XI 1892 przeniósł się na posadę, na której życia swego dokonał. Pogrzeb odbył się dnia 5 listopada b. r. w Zakopanem.

Ś. p. Władysław Bieńkowski był leśnikiem zamiłowanym w swym zawodzie, kochał go całą duszą i główną Jego troską była hodowla i ochrona lasów. Wyszkolił On, jako niezrównany życiowy wychowawca, cały zastęp młodych sił leśnych z ludzi, którzy w Tatrach odbywali swe praktyki leśne. Nikt nie umiał tak wpajać umiłowania lasu w młode serca, jak On to potrafił. Cichy, spokojny, pracami swemi nigdy się nie chwalił. Niezapomniany był udział Jego w sławnym sporze o Morskie Oko. Czuwał dniami i nocami, dosłownie, ze strzelbą w ręce i podwładną Mu strażą leśną, strzegąc z narażeniem życia granic terenów, pieczy Jego powierzonych. W czasie wojny światowej, On pierwszy zwrócił uwagę czynników rządowych i społeczeństwa, na zagrożenie lasów tatrzańskich przez kornika. Gryzł się i martwił, że brak rąk do pracy, że starodrzew niszczy, że kornik wdarł się w tereny, gdzie lasy niemal nietknięte ręką ludzką, od wieków ostawały się na szczytach grani, w podskalnych terenach zwalów want, nad żlebami koło nagich turni, skałek, grzęd i roztok skalnych, torując drogę dalszym spustoszeniom przez wiatry halne. Jednym z ostatnich Jego zmartwień było nagłe zniszczenie 150 starych limb na Żabim i Czubie w zeszłym roku. Nie mógł tego przeboleć. Często, do ostatnich dni wspominał mi o tem mówiąc: „I te się nie

ostały, tak nagle poszły, przetrwawszy tyle lat, wbrew temu co nauka mówi. Znałem prawie każdą z nich, tyle wspomnień z niemi się łączy dla mnie, z czasów sporu o Morskie Oko. Nie ostały się. Wszystko ma swój koniec; lecz myślałem, że mnie przeżyją“.

Niech Ci leśniku tatrzański, któryś przyrodę leśną Tatr tak umi-łował, wiatr halny zaniesie na grób Twój, w słońcu i poszumie swych oddźwięków zmagania się z żywą i martwą przyrodą Tatr, pozdrowienia, od młodzi drzewostanów leśnych, którą w podszczytnich terenach wyhodowałeś i niech Ci zanuci pieśń, o niedobitkach starych limb stojących jeszcze na Żabiem i Czubie, niech Ci powie, że duch Twój żyje i żyć będzie wiecznie w każdym drzewku i krzewie wyrosłem z nasion Twą ręką rzuconych na naszą skalistą podtatrzańską ziemię, gdzie na opoce z nikłą warstwą lichej gleby wzrastają i wzrastać będą drzewa Twą ręką hodowane wydając stokrotne plony.

M. A. Liberak.

† Ś. p. Mieczysław Dunin Borkowski.

Ś. p. Mieczysław Dunin Borkowski Inspektor lasów X. X. Sanguszków w Gumniskach pod Tarnowem, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24-go listopada 1926 — przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbył się w Tarnowie w piątek 26 listopada 1926 r.

Patrzyliśmy na Jego długą i wytrwałą działalność w służbie prywatnej dla polskiego lasu. Był znany szeroko jako prawdziwy, zamiłowany i kwalifikowany leśnik, lubiany jako dobry druh i dobry obywatel i długoletni Członek Małop. Tow. Leśnego.

Cześć Jego pracy a pamięć zasłudze!

Inż. Edward Migdal.